

**Tatiana CZERNYSZ**  
 Narodowy Uniwersytet  
 imienia Tarasa Szewczenki w Kijowie

**Serhij JERMOLENKO**  
 Narodowa Akademia Nauk Ukrainy

## TEZA, ANTYTEZA I PROTEZA: O GRZE SŁÓW W WIERSZACH KSIĘDZA JANA TWARDOWSKIEGO

*Autorzy analizują kilka przykładów gry słów w tekstach wierszy księdza Jana Twardowskiego, ujawniając podłoże semiotyczne tego środka semantyczno-stylistycznego oraz jego rolę w kształtowaniu poetyckiego modelu świata tego twórcy.*

**Słowa kluczowe:** gra słów, paralelizm semantyczno-formalny, język poetycki, Jan Twardowski.

*Автори аналізують кілька прикладів гри слів у поезії ксьондза Яна Твардовського, показуючи семіотичний механізм даного семантико-стилістичного засобу і його роль у конструюванні поетичної моделі світу цього автора.*

**Ключові слова:** гра слів, семантико-формальний паралелізм, поетична мова, Ян Твардовський.

*The authors analyze several instances of pun in the poetry of priest Jan Twardowski, interpreting them from the viewpoint of both the semiotic mechanism underlying this semantic-stylistic device and the way it operates as part of Twardowski's poetic world model.*

**Key words:** pun, parallelism between meaning and form, poetic diction, Jan Twardowski.

Gra słów jest zjawiskiem stylistycznym, dość rozpowszechnionym zarówno w języku potocznym, jak i artystycznym. Badacze wyróżniają różne typy oraz aspekty tego fenomenu. Przykładowo, w „Słowniku terminów literackich” pod red. J. Sławińskiego, obok podstawowej odmiany gry słów, kalamburu, wyodrębnia się szereg innych, między innymi amfibologia, anagram, antanaklasis, antymetabola, aprosdoketon, diafora, figura etymologiczna, kontaminacja, meta-gra, paragram, parechesis, paronomazja, poliptoton i rozmaite odmiany powtórzenia [15, 146]. Pod hasłem „hra sliv” w „Encyklopedii języka ukraińskiego” O. Taranenko podaje zwięzłe, lecz treściwe objaśnienie funkcji oraz typów strukturalnych tego środka stylistycznego, który czasami zbliża się do tropów, niekiedy zaś do figur [5, 100-101]. Dla autorów rozpraw o tym zjawisku, mimo pewnej różnicy w indywidualnych podejściach i charakterze rozpatrywanych faktów, wspólnym jest ujęcie gry słów jako środka, który wykorzystuje w tym lub innym celu podobieństwo formy (ewentualnie formy wewnętrznej) różnych jednostek językowych (między innymi wyrazów polisemantycznych, użytych w odmiennych sensach, homonimów i paronimów). Skutkiem ostentacyjnego zbliżenia podobnych, a jednak treściowo odmiennych jednostek są różne semantyczno-stylistyczne efekty (p. również [6, 10]). Można więc uważać, iż generalną przesłanką gry słownej jest oczekiwanie wzajemnie jednoznacznej korelacji między formą a znaczeniem, która to korelacja jest regulacyjną – a na najgłębszym poziomie i kon-

stytywną – zasadą ustroju języka naturalnego jako systemu semiotycznego [2, 26-21]. To oczekiwanie w wypadku gry słów nie spełnia się, ale naruszenie tej korelacji oddziałuje w takiej sytuacji jak czynnik sensotwórczy, zmuszając odbiorcę wytłumaczyć odmienną jak taką, która zawiera w sobie i pewną bliskość znaczeniową, i pewien związek logiczny.

Mówiąc konkretnie o grze słów jako o cesze języka artystycznego księdza Jana Twardowskiego (1915-2006), którego teksty stanowią przedmiot naszej analizy, najpierw wspomnimy, że ten wybitny współczesny poeta polski określał główne zasady swego idiolektu autorskiego w taki sposób: prostota, zwięzłość, humor. Zasady te da się ocenić jako zestaw zasadniczych wykładników świata przedstawionego w jego poezji, obecność humoru zaś w tym zestawie logicznie wypływa z estetyki i filozofii słowa tego autora, jest więc ona w nich głęboko zakorzeniona. Sam ksiądz o tym pisał: «Pan Bóg wynalazł humor, by ocalić czułość» [11, 13]. Humor u Jana Twardowskiego ujawnia się w jego wierszach o odpowiedniej treści, takich na przykład jak «Teoretyk», dwuwiersz wzorowany na epitafium nagrobkowym (*Tu leżą starego kawalera kości / który zbyt długo studiował traktat o miłości*) [16: II, 326]. Innym aspektem przejawu tej samej osobliwości jest gra słów, którą napotykaemy i w innych, «poważnych» poezjach. To o nią właśnie chodzi w naszym artykule.

Należy podkreślić, że nasz stosunek wobec tego tematu nie jest wyłącznie naukowy: w latach 1997-

2000 aktywnie zajmowaliśmy się tłumaczeniem wierszy księdza (patrz [17]), i dość liczne wypadki gry słów w nich były jednym, i to dość poważnym, z problemów, z którymi wtedy mieliśmy do czynienia. Chodziło czasem nie tylko o poszukiwanie równoważników ukraińskich, lecz zarówno o ustalenie faktów takiej gry, ściślej mówiąc o znalezienie formalnych i semantycznych cech odpowiednich fragmentów tekstów poetyckich, na których podstawie można było rozpoznać to zjawisko. Trzeba dodać, iż obcowanie z autorem było w takich wypadkach mało pomocne, ponieważ ksiądz Jan z reguły unikał odpowiedzi na nasze pytania, ograniczając się wymówkami na kształt: «A to taka igraszka językowa», lub: «A to można w ogóle wypuścić».

Podobne fakty w języku artystycznym, zwłaszcza w takim, który nie jest ojczystym, mogą nasręczać trudności w ich odnalezieniu i przekładzie. Zaświadczył to na przykład wiersz «Stare fotografie» [16: I, 217]. W tym utworze spośród wymieniania dawnych rzeczy, utrwalonych na starych zdjęciach, wspomina się i o trawie, *...co zawsze wykręci się sianem*. Czasownik *wykręcić się*, podobnie jak jego genetyczny i znaczeniowy odpowiednik ukraiński *вукрyтyмуся*, w użyciu przenośnym i właściwym językowi potocznemu oznacza «uniknąć (unikać) czegoś przy pomocy wybiegu, podstępny, wymówić się (wymawiać się) od czegoś; wykpić się (wykpiwać się), wymigać się (wymigiwać się)» [18]. Natomiast właśnie polskim (i, oprócz tego, należnym do rodzaju tzw. fałszywych przyjaciół tłumacza (ang. *interpreter's false friends*) jest wyrażenie idiomatyczne *wykręcić się sianem*, co objaśnia się prawie tak samo: «znaleźć wyjście z jakiejś przykłej sytuacji za pomocą wybiegu, wykrętu; wymigać się, wykpić się byle czym» [tam samo], «wykpiwać się z czego tanim sposobem» [13: 2, 661]. Połączenie tego wyrażenia predykatywnego jako podrzędnego zdania atrybutywnego z *trawą* pozwala interpretować (całkiem czy po części) jego formę wewnętrzną także i dosłownie. Wobec tego jedną z możliwych interpretacji omawianego fragmentu może być taka, według której siano uważa się za sens i *raison d'être* istnienia trawy, za to, dzięki czemu trawa kontynuuje swoje istnienie w innym, «pośmiertnym» charakterze. Wydaje się, że taka interpretacja odpowiada filozofii religijnej Księdza, według której śmierć to tylko niezbędny i w ogóle bardzo ważny odcinek drogi, którą pokonuje wszystko istniejące na ziemi. Dlatego, skoro siano jest suchą trawą, ostateczną wersją naszego przekładu tego wersetu była taka: *навіть траву що завжди виходить сухою* [16, 69] – użyliśmy tu również wyrażenia idiomatycznego *вийти сухим (із води)* «będąc

winnym umiejętnie uniknąć kary albo narzekań, zostać się niepokaranym lub nieskalanym; znaleźć wyjście z trudnej sytuacji» [3], które dosłownie oznacza «wyjść na sucho (z wody)», por. wyrażenie pol. *coś (nie) ujdzie komuś na sucho* «ktoś (nie) uniknie przykrych następstw, konsekwencji czegoś» [18]. Ale na początku, nie wiedząc o charakterze idiomatycznym wyrażenia *wykręcić się sianem*, tłumaczyliśmy go dosłownie; na szczęście, w porę dostrzegliśmy swój błąd.

Charakterystyczna dla poety biofilia, miłość ku wszystkiemu żywemu, poczucie jedności z każdym żyjątkiem, jak też i dawne zamiłowanie zoologią i botaniką, spowodowały, że świat jego poezji zamieszkują najróżniejsze stworzenia, ptaki, zwierzęta i rośliny, o których on mówi z fachową precyznością nomenklatury i szczegółów. Ostatnie, jednak, nie przeszkadza, aby jego sympatia wobec świata natury objawiała się w grze słownej, terenem której jest językowe wyrażenie odpowiednich obrazów. Na przykład, w wierszu «Nie tylko», gdzie autor twierdzi, że miłość Pana do świata nie ogranicza się człowiekiem, w szeregu stworzeń umiłowanych przez Niego, wymienia on także i *jeża eleganta wprost spod igły* [16: II, 92]. Wyrażenie to (*wprost spod igły*) określa człowieka ubranego elegancko, we wszystko nowe [18], natomiast w odniesieniu do jeża w tym idiomacie ożywa, obok znaczenia przenośnego, i jego znaczenie dosłowne, portretujące całkiem realistycznie jeża jako ubranego w igielki, które, jak wiadomo, pokrywają go od grzbietu, co pozwala przedstawić zwierzę w taki sposób.

Wiersz «Czekanie» [16: II, 9] opowiada o oczekiwaniu na miłość i o tym, że oczekiwanie to może się skończyć całkowicie nieoczekiwanie. W tym utworze wymienione są dwie istoty, przy czym obie w kontekście gry słownej. Pierwsza z kolei – to kurczak: *czasem wepchnie się kurczak za chudy na rosół*. Ten fragment da się odczytać i w sensie uogólnionym, to znaczy nie tylko jako wskazówkę na kurczę bez tłuszczu, z którego zupa jest niesmaczna, ale i jak na wszystko inne mało przydatne. Jednak zestawienie rzeczownika *rosół* z frazeologizmem *rozebrać się do rosółu* «do naga» [18] w kontekście oczekiwań miłosnych umożliwia wytłumaczenie tego fragmentu w sensie erotycznym: jak sposób wyrażenia nieureczywistnionych oczekiwań zabaw cielesnych. Jeszcze jedną istotą napotykaemy na samym końcu wiersza: *jeszcze podziękujesz Bogu / jeśli przyjdzie tylko pies*. Zarówno w polskiej, jak i w ukraińskiej frazeologii «pies» służy dla wyrażenia całkowitego braku uwagi, pomocy czy sympatii, na które oczekuje się od innych: *Pies z kulawą nogą nie zajrzy, nie przyjdzie, nie zainteresuje się, nie wspo-*

*mni, nie zadba itp.* – «nikt nie przyjdzie, nie zobaczy, nie zainteresuje się czymś lub kimś» [18], por. ukr. *ніяка собака до помочи не стала* (Дніпрова Чайка) – «nikt nie pomógł» [3]. Twardowski zaś wykorzystuje tu ów idiomat w diametralnie przeciwnym i, oprócz tego, dosłownym znaczeniu, wyrażając w ten sposób myśl, zgodnie z którą pocieszeniem może być nie to, czego się tak gorliwie pragnie, ale coś całkiem inne i w ogóle takie, co się uważa za mało ważne i nie godne uwagi (ksiądz sam bardzo lubił psy).

W powyższym przykładzie obiektem gry słownej jest zoonim, który występuje w wyrażeniu idiomatycznym. Inną sytuację spostrzegamy w wierszu «Nie martw się» [16: II, 113], gdzie jedna z ostatnich linijek to *mądra pszczoła powraca często z osłej łąki*. Forma wewnętrzna tego fragmentu zawiera dwa obrazy zoologiczne, jeden z których jest związany z pszczołą, drugi zaś z osłem. Pszczoła w różnych kulturach jest symbolem najróżniejszych cnót, przede wszystkim pracowitości i mądrości [8, 409-410]; w taki sposób jest ona traktowana w Piśmie Świętym, między innymi w Przypowieściach Salomona (6, 8; tego fragmentu nie ma w tekście masoreckim): «Pójdź do pszczoły i poznaj jak ona jest pracowita, jaką wartościową robotę wykonuje; z owoca jej trudu korzystają zarówno królowie, jak i zwykli ludzie; jest ona lubiana i sławiona przez wszystkich; chociaż siła jej nie jest wielka, zato mądrość jej jest poszanowana». Nazwę «Pszczoła» ma staroruski zbiór sentencji, pochodzących ze źródeł zarówno chrześcijańskich, jak i niechrześcijańskich, którego to zbioru wzorcem były podobne zbiory bizantyjskie; jeden z tych ostatnich, ułożony przez mnicha Antoniego (XI w.), otrzymał wobec swego charakteru kompilacyjnego nazwę «Μέλισσα» («Pszczoła»), wykorzystywana dalej i w innych utworach tego rodzaju [7] (por. też wyrażenie *твоєї мудрости бджола* «pszczoła twojej mądrości» w wierszu A. Małyszki, poświęconym M. Rylskiemu [4, 170]). Miejsowość, dokąd *mądra pszczoła* u Twardowskiego udaje się w poszukiwaniu pokarmu, poeta nazywa *osłą łąką* – to znaczy przy pomocy idiomatu *osła łą(cz)ka*, mającego dwa znaczenia: 1. *pot.* «teren o łagodnym spadku dogodny do ćwiczeń dla początkujących narciarzy»; 2. *środ. publ.* «rubryka satyryczna w czasopiśmie, w której wytykane są błędy językowe, stylistyczne itp.» [18] (por. też *osła ław(k)a* «dawniej w szkołach: ostatnia lub oddzielnie stojąca w klasie ławka, w której sadzano najgorszych w klasie uczniów» [14]). Ponieważ właśnie łąka jest typowym miejscem pokarmu pszczoł, wyrażenie zawierające ten zoonim aktualizuje dosłowny sens odpowiedniego

frazemu, w tym i znaczenie przymiotnika *osli*. Jak wiadomo, osioł jest ujmowany w różnych kulturach jako istota głupia i uparta, dlatego jego stereotyp językowy odzwierciedla właśnie te cechy, por. wtórne znaczenie pol. *osioł* *pot.* «o człowieku głupim, tępym, ograniczonym, zwykle o tępym uczniu» [18] i ustalony zwrot porównawczy *uparty jak osioł* [tam samo]. W Piśmie Świętym zwierzę to podaje się inaczej: oślica Balaama jest zdolna do mówienia po ludzku, wykazując tym samym możliwości Twórcy wszystkiego stworzenia (IV Księga Mojżeszowa 20, 28), Izajasz (1, 3) przedstawia osła jako wzorzec oddania swemu panu i, nareszcie, właśnie na młodym osłęciu Pan Jezus Chrystus wjeżdża do Jerozolimy (Mateusz 21, 2-7; Marek 11, 2-4). Zestawiając w taki sposób pszczołę i osła, Twardowski podkreśla nie tylko przeciwstawienie mądrości i głupoty jako prototypowych cech tych dwóch istot, lecz i względność wskazanych cech u człowieka oraz różnicę pomiędzy rozumem ludzkim a Mądrością boską, por., u proroka Jeremiasza (9, 23): «Tak mówi Pan: niech się nie chlubi mądrzec swoją mądrością i niech się nie chlubi mocarz swoją mocą, niech się nie chlubi bogacz swoim bogactwem!» oraz wypowiedzi Chrystusowe, które przeciwstawiają wiarę rzeczywistą – «dziecięcą i niemądrą» – i wiarę ludzi mądrych i wykształconych. Takie pogłębione ujęcie mądrości ludzi prostych i «niemądrych» wyraża się i w wersach poprzedzających ten i w następujących: *w banale nie banał się kryje.. i nieraz mali poeci dobrej sprawie służą*.

Gdzie indziej u Twardowskiego za pośrednictwem gry słów opisuje się doczesne realia. W wierszu «Boże» [16: I, 444] po spisie osób i doktryn, które marnie się starały zaprzeczyć istnienie Boga (*Darwin znikł z długą brodą posiwiały małpy / Wolter już jak nekrolog w kąciku humoru...*), jest linijka: *spaniel życzy przed sklepem krótkiego ogonka*. Wyraz *ogonek* oznacza nie tylko «mały ogon», ale, podobnie do ukr. *xвiцm*, jeszcze i «kolejkę» [18]. Ogon, jak wiadomo, jest częścią ciała psa, ale pewnym rasom psów, w tym i spanielom, jego się odcina, i to bardzo wcześniej, jeszcze szczeniakom, więc życzenie psa tej właśnie rasy o krótkim ogonie w anatomicznym sensie tego wyrazu wydaje się bezsensownym, natomiast całkiem realnym pragnieniem spaniela przywiązanego przy sklepie byłaby krótsza kolejka, w której stoi jego gospodarz; w kontekście społeczeństwa socjalistycznego. Ponadto w PRL-u lat 1980-ch (wiersz z 1984 r.) takie życzenie zbyt często mieli nie tylko psy przed sklepem, ale i ich gospodarze. Otóż dla czytelników, wiedzących o tym fakcie, ta aluzja przy pomocy gry z sensami wyrazu *ogonek* jest klarowna i zrozumiała, tym bardziej, że

następny wers wskazuje między innymi na przyczynę klęski socjalistycznego ustroju ateistycznego w sprawie zaopatrzenia ludności artykułami żywnościowymi i przemysłowymi: *Wszystko na pysk zбитy wali się bez Ciebie*.

Inną podobną aluzję, o ile można sądzić, da się odczytać w wierszu «Róża» [16: II, 46]. W tym utworze róża *wystrojona* – jak niemiły św. Józefowi kwiat spośród tych, które są ofiarowywane Najświętszej Marii Pannie – przeciwstawia się innym roślinom, które autor portretuje jako mające wygląd «nieformalny», nieschludny i nawet nieprzyzwoity: *Lilie półnagie / chabry nieczesane / kaczeńce jak kacuszki co stanęły boso / wszystkie pietruszki jawnie rozebrane* (ciekawe, że określenie *nieczesane* (*chabry*) odpowiada formie wewnętrznej ukraińskiej nazwy tego samego kwiatu, *волошка*, etymologicznie powiązanej z wyrazami ukr. *волося* «włosy», *волохатий* «kudłaty» [1, 422]). W tym szeregu nazw botanicznych jest wzmianka o pietruszce, która nie jest wcale kwiatem w sensie potocznym; ale jeszcze więcej wartym uwagi jest to, że ten wyraz jako podmiot łączy się z określeniem predykatywnym w formie imiesłowa przymiotnikowego od czasownika *rozebrać* (*się*), jaki to, oprócz swego sensu pierwotnego, oznacza także *pot.* «rozdzielić (rozdzierać) między siebie; rozchwycić (rozchwytować)», jak też «zdjąć (zdejmovać) z kogoś ubranie, bieliznę». Właśnie to ostatnie znaczenie dobrze «gra» w jednym kontekście z półnagami liliami i bosymi kaczeńcami (tu można przytoczyć i przestarzały frazeologizm *sprzedawać* (*siać, skrobac*) *pietruszkę* «nie mieć powodzenia na balu, nie być proszoną do tańca; nie mieć wielbicieli, nie wychodzić za mąż» [14], w zestawieniu z którym wzmianka o sprzedanych i rozebranych pietruszkach nadaje się do wytłumaczenia w diametralnie przeciwnym sensie. Ale dla Polski lat 1980-ch (wiersz opublikowano po raz pierwszy w r. 1987) bardziej aktualną była sytuacja «rozebranych» (wypkupionych) artykułów w sklepach (por. przykład ilustrujący odpowiednie znaczenie w «Innym słowniku języka polskiego»: *W wypełnionym po brzegi sklepie – uderzająca bieda. Chleb? – Był, ale już rozebrali. Mleko, kefir, masło? – Nie ma!* [12: 2, 468]). Można więc przypuszczać, że właśnie w ten sposób – jako aluzję do sytuacji z podażem i popytem – poeta sięgnął po wieloznaczeniowość tego czasownika, łącząc go z pietruszką.

Jeżeli interpretować jako grę słów nie tylko wypadki nieurzędowywistnionego paralelizmu formalno-semantycznego, ale i przykłady o przeciwnym znaczeniu, mianowicie, kiedy bliskość formalna okazuje się owocna dla «etymologii poetyckiej»,

to znaczy dla zbliżenia semantycznego pewnych wyrazów; w tym ostatnim przypadku, jako przykład takiej właśnie gry, można wskazać trzeci wers wiersza «Róża»: *kaczeńce jak kacuszki co stanęły boso*. W tym zwrocie porównawczym podmiot i przedmiot porównania są realizowane przez wyrazy z formalnie identycznymi rdzeniami *kacz-*. Identyfikacja ta uwyrażnia semantyczne *tertium comparationis*, jakie jest podstawą tego porównania, uwiadczniając go jako jego odpowiednik i wykładnik formalny. Można by dodać, iż w danym wypadku ten paralelizm brzmieniowy i znaczeniowy nie jest przypadkowy, ponieważ te wyrazy genetycznie są pokrewne: mają identyczne rdzenie i pochodzą od podstawy *kaczka* [9: 1, 603]. Jednak ten fakt, ważny i oczywisty z punktu widzenia językoznawczego (i, oprócz tego, jawnie znany autorowi po wyższych studiach filologicznych) jest nieistotny z punktu widzenia «naiwnego» myślenia językowego, właściwego potocznemu językowi mówionemu (jak też i poetycko-artystycznemu) – dzięki temu, że te rodzaje językowe charakteryzują się typowym dla myślenia mitologicznego ujęciem imienia jak atrybutu, obrazu i nawet składnika obiektu, naznaczonego przez to imię. Dodamy, iż właśnie mitologiczne ujęcie imienia jako umotywowanego przez swój obiekt ma nie tylko historyczny, ale i panchroniczny wymiar, odnosząc się tak do dawnych okresów kulturowo-historycznych, jak i będąc uniwersalną cechą recepcji i przetwarzania nadrzędnej informacji przez człowieka [2, 66-77]. Otóż to, że podobieństwo rdzeni wyrazów, występujących w zwrocie porównawczym, jest skutkiem ich wspólnego pochodzenia, – ten fakt zupełnie nic nie znaczy dla myślenia mitologiczno-poetyckiego, zwłaszcza że pokrewieństwo genetyczne jednostek językowych nie przewiduje ich podobieństwa fonetycznego i semantycznego. Przeciwnie, właśnie podobieństwo zewnętrzne jest dla «naiwnego» myślenia językowego niezbędna i dostateczną podstawą dla konstatacji istnienia pomiędzy tymi jednostkami związku pojęciowego, w tym zaś konkretnym wypadku – po to, aby być podstawą dla porównania.

Analizowane przykłady gry słów w poezji Jana Twardowskiego (które, oczywiście, nie wyczerpują wszystkich licznych wypadków występowania takiego środka semantyczno-stylistycznego u tego autora) demonstrują, iż bez względu na ich oryginalność nie mogą one być traktowane jako całkowicie «autorskie»: współautorem księdza w ich tworzeniu był ogólnonarodowy język polski z jego niepowtarzalną specyfiką ustroju wewnętrznego i zawartego w nim obrazu rzeczywistości dookolającej (jak też i inne systemy znakowe, czyli

«języki kultury», między innymi oparte na języku naturalnym). Ale to nie zmniejsza roli poety, która polega nie tylko na użyciu wszystkich dostępnych mu środków językowych jako materiału biernego w celu wyrażania treści artystycznej, dla konstru-

owania świata przedstawionego w jego poezji, ale i w odnajdywaniu przez autora we wszechświecie języka ojczystego tego, co jest przekazane mu od wieków, czekało na spotkanie z nim, żeby pojawić się na świat i być powiedzianym.

#### ЛІТЕРАТУРА

1. Етимологічний словник української мови / за ред. О.С.Мельничука. – К.: «Наукова думка», 1982. – Т. 1. А-Г. – 631 с.
2. Єрмоленко С.С. Мовне моделювання дійсності і знакова структура мовних одиниць: монографія. – К.: Вид. дім Дмитра Бураго, 2006. – 386 с.
3. Інтегрована лексикографічна система «Словники України» / З.І. – К.: «Парадигма», 2007.
4. Малишко А. Пісня Максима Рильського // Незабутній Максим Рильський: Спогади. – К.: «Дніпро», 1968. – С.169 – 171.
5. Тараненко О.О. Гра слів // Українська мова: енциклопедія. – К.: Вид-во «Українська енциклопедія» ім. М.П.Бажана, 2000. – С.100-101.
6. Тимчук О.Т. Семантико-стилістичне явище гри слів в українській мові. АКД... філологічних наук. – К., 2003. – 14 с.
7. Энциклопедический словарь Брокгауза и Ефрона / Электронная версия
8. Энциклопедия символов, знаков, эмблем. – М.: ЛОКИД-МИФ, 2000. – 556 с.
9. Bańkowski A. Etymologiczny słownik języka polskiego. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000. – Т. 1. А-К.
10. Culler J. The call of the phoneme: introduction // On puns: the foundation of letters. / Ed. by Jonathan Culler. – Oxford, New York: Basil Blackwell, 1988. – P. 1-17.
11. Czernysz T., Jermolenko S. O księdzu, który pisze wiersze // Twardowski Jan. Trzeba iść dalej, albo spacer biedronki. Твардовський Ян. Треба йти далі, або прогулянка сонечка / Упорядкування, переклад, передмова і примітки Тетяни Черниш і Сергія Єрмоленка. – Київ, Краків: «Кайрос», 2000. – С. 9-13.
12. Inny słownik języka polskiego PWN. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000. – Т. 1-2.
13. Skorupka S. Słownik frazeologiczny języka polskiego. – Warszawa: Wiedza Powszechna, 1974. – Т. 1-2.
14. Słownik języka polskiego, t. 1-11 / Pod red. W. Doroszewskiego. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1997. – Przedruk elektroniczny: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1997.
15. Słownik terminów literackich / Za red. J. Sławińskiego. – Wrocław: ZNiO, 1076. – 577 s.
16. Twardowski J. Miłość miłości szuka. – Warszawa: PIW; Poznań: Księgarnia Świętego Wojciecha, 1999. – Т. I-II.
17. Twardowski J. Trzeba iść dalej, albo spacer biedronki. Твардовський Ян. Треба йти далі, або прогулянка сонечка. Упорядкування, переклад, передмова і примітки Тетяни Черниш і Сергія Єрмоленка. – Київ, Краків: Кайрос, 2000. – 400 с.
18. Uniwersalny słownik języka polskiego/ Wersja 1.0. – Warszawa: Wyd-wo Naukowe PAN SA, 2004.